

Dzieje Apostolskie

Rozdział 24

Skarga Żydów przed namiestnikiem Feliksem

1. A po pięciu dniach przyjechał arcykapłan Ananiasz z niektórymi starszymi i z rzecznikiem prawnym, niejakim Tertullusem, aby wytoczyć sprawę przed namiestnikiem przeciwko Pawłowi. 2. A gdy go wezwano, zaczął Tertullus wygłaszać oskarżenie, mówiąc: Tobie to zawdzięczamy, iż cieszymy się zupełnym pokojem i że dzięki twojej przezorności zostały zaprowadzone reformy dla dobra tego narodu. 3. Uznajemy to, najdostojniejszy Feliksie, z wszelką wdzięcznością, zawsze i wszędzie. 4. Lecz aby cię zbyt długo nie zatrzymywać, proszę, abyś nas pokrótce w dobroci swojej wysłuchał. 5. Mąż ten, stwierdziliśmy to bowiem, jest rozsądnikiem zarazy i zarzewiem niepokojów wśród wszystkich Żydów na całym świecie i przywódcą sekty nazarejczyków. 6. Usiłował on nawet zbezcześcić świątynię, przeto ujęliśmy go i chcieliśmy osądzić według naszego zakonu. 7. Lecz nadbiegł dowódca Lizjasz, wyrwał go przemocą z rąk naszych. 8. I nakazał oskarżycielom jego udać się do ciebie; gdy go sam przesłuchasz, będziesz się mógł od niego dowiedzieć, o co go oskarżamy. 9. Również Żydzi poparli skargę, mówiąc, że tak się rzeczy mają. 10. A gdy namiestnik na niego skinął, aby zabrał głos, Paweł odpowiedział: Wiedząc, że od wielu lat jesteś sędzią nad tym narodem, przystępuję spokojnie do mojej obrony. 11. Możesz sprawdzić, że nie upłynęło więcej niż dwanaście dni, odkąd przybyłem do Jerozolimy, aby się modlić. 12. I nie przychwycili mnie na sporze z kimkolwiek lub na podburzaniu tłumu ani w świątyni, ani w synagogach, ani w mieście, 13. Ani też nie mogą ci dowieść tego, o co mnie teraz oskarżają. 14. To jednak wyznaję przed tobą, że służę ojczystemu Bogu zgodnie z tą drogą, którą oni nazywają sektą, wierząc we wszystko, co jest napisane w zakonie i u proroków, 15. Pokładając w Bogu nadzieję, która również im samym przyświeca, że nastąpi zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych. 16. Przy tym sam usilnie staram się o to, abym wobec Boga i ludzi miał zawsze czyste sumienie. 17. Po wielu zaś latach przybyłem, aby narodowi memu przynieść jałmużny i złożyć ofiary, 18. Przy czym natknęli się na mnie w świątyni, gdy zostałem oczyszczony, bez tłumu i zgietku, 19. Pewni Żydzi z Azji, którzy powinni by tu być przed tobą i oskarżać, jeżeli mają coś przeciwko mnie. 20. Albo niechże ci oto sami powiedzą, jaką nieprawość we mnie znaleźli, gdy stałem przed Radą Najwyższą, 21. Chyba tylko ten jeden okrzyk, jaki wydałem, stojąc między nimi: Jestem postawiony dziś przed waszym sądem z powodu zmartwychwstania.

Feliks odkłada sprawę

22. A Feliks, który dość dokładnie był obeznany z drogą Pańską, odroczył ich sprawę i rzekł: Gdy dowódca Lizjasz przybędzie, osądzę waszą sprawę, 23. I rozkazał setnikowi strzec go, lecz okazywać

względy i nie bronić nikomu z jego przyjaciół posługiwać mu. **24.** A po kilku dniach przybył Feliks z żoną swoją Druzyllą, która była Żydówką. Kazał więc sprowadzić Pawła i przysłuchiwał się mu, co mówił o wierze w Jezusa Chrystusa. **25.** Lecz gdy zaczął mówić o usprawiedliwieniu, o wstrzemięźliwości i o przyszłym sądzie, Feliks zaniepokoił się: Na teraz dość, odejdz; w sposobnej chwili każę cię zawezwać. **26.** Zarazem miał nadzieję, że mu Paweł da pieniądze; dlatego też posyłał po niego częściej i rozmawiał z nim. **27.** Po upływie dwóch lat nastał po Feliksie Porcjusz Festus; pragnąc okazać Żydom przychylność, Feliks pozostawił Pawła w więzieniu.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01